

Tęczowy wąż

SZOSZONI

Ilekroć na niebie pojawi się tęcza, każdy, kto ją zobaczy, zachwyca się jej kolorami, pytając, skąd wzięło się coś tak nieopisanie pięknego. Jednak tylko Indianie z Zachodu znają i opowiadają prastarą baśń o tym, jak tęcza znalazła się na niebie w czasach, gdy świat był jeszcze młody.

Nastały ponoć wówczas wielkie niszczycielskie susze. Gorące powietrze falowało nad wypaloną słońcem prerią, rzeki i jeziora



wysychały aż po samo dno, a ludzie, kryjąc się w cieniu, nie przestawali lamentować:

- Zwierzyna ucieka w stronę deszczowych chmur.
- Ryby przenoszą się z prądem.
- Nawet róże nie dadzą nam jadalnych owoców, bo schną.
- Przyjdzie nam zginąć!

Ich skargi usłyszał mały, pokryty łuskami wąż. Wypełził z kryjówki i ku ogromnemu zaskoczeniu Indian przemówił ludzkim głosem:

- Mam wielką moc i pomogę wam. Wystarczy, że podrzucicie mnie wysoko w niebo.
- Spadniesz i zabijesz się – przytomnie odparł osłupiały szaman.
- Nie, zaczepię się łuskami tam, w górze, i zeskrabię nimi dla



was deszcz i śnieg, bo błękitne niebiańskie łąki są stworzone z niebieskiego lodu.

– Jesteś zbyt mały – powątpiewał szaman.
– Potrafię się rozciągnąć na cały horyzont – odrzekł z przekonaniem wąż. – Musisz mnie tylko podrzucić najwyżej, jak potrafisz.

Szaman więcej już nie protestował, chwycił zwiniętego w kłębek węża, zamachnął się i z całych sił cisnął nim w bezchmurne niebo. A wtedy wąż rozciągnął się, robił się coraz dłuższy, aż jego głowa i ogon opadły ku ziemi. Grzbiet jednak wysklepiał się wysoko

w przestworza, a łuski ścierały niebieski lód z firmamentu.

– Tęczowy wąż! Tęczowy wąż! – wołali Indianie, ponieważ ciało węża rozświetliło się kolorami czerwonym, zielonym i żółtym.



Lód na niebie topniał i wreszcie, po długim czasie, spadły na ziemię krople deszczu.

Wszystko ożyło: woda napełniała wyschnięte źródelka, zwierzęta wracały do swych domów, róża okryła się kwieciami.

A Indianie?

Wystawiali twarze na krople deszczu, tańcząc ku czci węża, który od tamtej chwili zawsze, gdy spadnie deszcz i zaświeci słońce, rozciąga nad ziemią swoje prężne ciało niczym kolorową wstęgę.



